№ 273. Środa 29. Listopada 1865. Rok wydania 55.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary dobroczynne.)

Do c. k. urzędu powiatowego w *Nowemsiole* wpłynęło w drodze składek na wsparcie pogorzelców *Niemirowa* 40 zł. 50 c. w. a. i ofiara ta została niezwłocznie odesłana na miejsce przeznaczenia.

(Z urzędowej części „Krakauer Zeitung.")

Krakowski c. k. wyższy sąd krajowy nadał opróżnioną przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie posadę adjunkta sądowego prowizorycznie auskultantowi sądowemu Adolfowi *Podwin.*

Kraków, 30. października 1865.

Krakowska c. k. komisya namiestnicza uznała za stosowne nadać opróżnioną przy szkole głównej w Gorlicach posadę nauczyciela, dotychczasowemu suplentowi tejże Michałowi *Skwirzyńskiemu.*

Z c. k. komisyi namiestniczej.

Kraków, 23. listopada 1865.

Gmina *Bossyry* w obwodzie czortkowskim obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, wystawić w przeciągu roku budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, zajmować się czyszczeniem szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 286 okłotów słomy, a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę diaka z pobieraniem zwyczajnych dochodów, płacić rocznie 84 zł. 60 c. w. a. gotówką, i dodawać mu $37\frac{1}{2}$ mierzyc żyta w ziarnie.

Podobnież obowiązała się gmina *Mariahilf* z należącemi do tej parafii mieszkańcami miasta *Kołomyi* dla zaprowadzenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, istniejący budynek szkolny z budynkami przybocznemi stosownie przyrządzić i zawsze utrzymywać w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, na opłatę posługacza szkolnego składać rocznie 12 zł. w. a., na opał izby szkolnej i pomieszkania nauczyciela dostarczać rocznie 10 niż. austryackich sągów miękkiego drzewa, na drobne potrzeby szkolne składać rocznie 4 zł. w. a., a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma oraz pełnić służbę organisty, płacić rocznie 150 zł. w. a. gotówką.

Dla polepszenia tej dotacyi zapewniła gmina miasta Kołomyi rocznie 30 zł. w. a. z kasy miejskiej.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu dążność ku poparciu oświaty ludu wiejskiego podaje się z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Z c. k. galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, 6. listopada 1865.

Część nieurzędowa.

Lwów, 29. listopada.

Wypadki na *sejmie kroackim* zwracają dziś głównie na siebie uwagę dzienników wiedeńskich. Jak wiadomo, nieprzybyła partya fuzyonistów na posiedzenie z dnia 25. b. m. i zerwała tym sposobem komplet skutkiem czego zamieniono to posiedzenie na tajne. Nieznając dokładnie regulaminu obrad tego sejmu, niepodobna ocenić należycie tego sporu między prezydyum izby i lewicą, i trzeba przeto oczekiwać dokładniejszych i pewniejszych wiadomości. To co faktycznie jest znanem, wskazuje, że przyczyną tego sporu była po prostu formalność. Partya fuzyonistów żądała, ażeby prezydent ogłosił ukonstytuowanie sejmu, ponieważ wybory dwóch trzecich części jego członków są już sprawdzone. Prezydyum sądzi jednak, że nie może uczynić zadość temu żądaniu. Przyszło tedy do gorącej debaty, przyczem między innymi biskup *Strossmayer* reprezentował stanowisko fuzyonistów, a nadżupan *Kukuljevic* stanowisko prezydyalne. Prezydyum obstawało przy swojem zdaniu, a lewica nieprzyszła dnia 25. b. m. na posiedzenie i uczyniła sejm niezdolnym do uchwalania. Ale ponieważ lewica uchwaliła reprezentacyę do Jego Mości Cesarza, i wyprawiła już nawet deputacyę do Wiednia, tedy zdaje się, że nietrudno będzie wynaleść formę załatwiania tego niemiłego sporu.

W Anglii występuje znowu coraz silniej *kwestya reformy parlamentu*, i zaszły już rozmaite publiczne manifestacye, które mają wyrażać opinię kraju o reformie parlamentu. W Brodford odbyło się z tego powodu wielkie zgromadzenie ludu, na którem główny mowca, p. W. E. Forster, przeznaczony na ministra kolonii, wyraził pewną nadzieję, że rząd teraźniejszy wniesie godny siebie projekt reformy. Zaproponowane rezolucye, które mają wzywać prezydenta ministrów do bezzwłocznego wniesienia stanowczej reformy, przyjęte zostały z hucznemi oklaskami, i ma je doręczyć lordowi Russellowi wraz z memoryałem osobna deputacya. Podobne zgromadzenie odbyło się 23. b. m. pod kierownictwem narodowej ligi reformy w Birminghamie, gdzie uchwalono dla gabinetu Russell-Gladstone wotum ufności, i oświadczono się za powszechnem prawem głosowania (ograniczonem tylko pewnym terminem osiadłości), a oraz za tajnem głosowaniem.

Z Berlina piszą do *Fremdenblattu*, że układy między Prusami i Włochami względem traktatu handlowego mogą już w przeciągu czternastu dni doprowadzić do porozumienia się względem podstaw traktatu. Prusy zawierają traktat dla siebie i przedłożą go innym rządom związku celnego do ewentualnego przyjęcia. Saksonia, Bawarya i Wirtemberg zamyślają przyjąć ten traktat; interes ekonomiczny usunął u nich wszelkie inne względy. Inaczej postępuje Hanower, gdyż obstaje jeszcze ciągle przy swojej polityce nieuznania Królestwa włoskiego.

Z Kopenhagi piszą o znanym już z telegramu wniosku pułkownika Tscherninga na posiedzeniu izby ludu rady państwa z 23. b. m. co następuje: Wniosek ten żąda, ażeby tak dawne jak i teraźniejsze ministeryum pociągnąć do odpowiedzialności za czynność urzędową i przeciwne konstytucyi postępowanie, ponieważ Królowi doradzały zatrzymanie rady państwa i przyjęcie warunków wiedeńskiego traktatu pokoju, i ponieważ ta rada państwa obradowała nad ustawą zasadniczą z r. 1849, by wywierać tem nacisk na sejm państwa z szczególnym zamiarem uszczuplenia prawa wyborów włościan itp. Dwudziestu sześciu stronników włościan, między tymi Tscherning, Winther i inni, zapowiedzieli wniosek, który ma na celu uchylenie prerogatyw rady państwa. *Berlingske Tidende* powiada natomiast w artykule o zadaniu nowego ministerstwa, że rząd musi lojalnie i ściśle wypełnić traktat wiedeński. Wszelka wątpliwość, objawiona w tym względzie ze strony Danii, jest niebezpieczną i szkodliwą nawet dla tych, którym chciano by tym sposobem korzyść nastręczyć. Jeżli się w artykułach dziennikarskich przepisuje lub przyznaje ministerstwu usiłowania, zmierzające do korzystania ze sposobności, by zawierać związki i czynić kroki ku odzyskaniu lub zdobyciu napowrót części straconego terytoryum, popiera się tem rzeczywiście zasady przeciwne tym, których trzymać się potrzeba, by utrwalić i zapewnić samoistność Danii.

Lwów, 28. listopada. Przed niejakim czasem poruszyliśmy w piśmie naszem kwestyę położenia i niedoli włościan galicyjskich. Spostrzeżenie nasze zwróciły uwagę dzienników krajowych, z których niektóre artykuł nasz w całości zamieściły, a „Czas" nawet bliższy rozbiór kwestyi tej z swej strony zapowiedział. Dowodzi to wielkie jej znaczenie dla kraju naszego, i idzie tu bowiem o los najliczniejszej warstwy ludności krajowej, tej warstwy, której praca głównym jest czynnikiem całej rolniczej produkcyi.

W dziennikach krajowych znachodzimy częste korespondencye odnoszące się do tego przedmiotu, po części wywoływane artykułem naszym o włościanach galicyjskich. Korespondencye te szacownym są zawsze materyałem w traktowaniu rzeczy tak przeważnej doniosłości, na szczególną zaś uwagę zasługują z pomiędzy nich te, co nie gubiąc się w ogólnikach i czczych frazesach, dają niejako monografię włościana galicyjskiego z pewnej okolicy, śledząc przyczyny jego zubożenia i podając na nie środki zaradcze, mniej lub więcej trafne, ale zawsze na własnym poglądzie oparte. Streszczenie i ocenienie tych korespondencyj będzie tu może na swojem miejscu, gwoli dalszego zbadania przedmiotu, który raz poruszyliśmy.

Na to zgadzają się wszyscy, że włościanie galicyjscy są biedne, że zubożeli, że dwuletni nieurodzaj srogo ich dotknął, że rygor prawa wexlowego do włościan zastosowany ułatwia szachrajom i lichwiarzom wyzyskiwanie smutnego częstokroć położenia chłopka naszego.

Gdyby zubożenie włościan galicyjskich pochodziło tylko z dwuletniego nieurodzaju, toby to jeszcze było znośniejszem, bo nieurodzaj to rzecz przemijająca, za ustaniem przyczyny ustałby i skutek i dola włościan sama z siebie z czasem znówby się podniosła. Z resztą naprzeciw nieurodzajowi są środki zaradcze; wysoki rząd pomyślał już o nich w czasie właściwym a sejmowi krajowemu właśnie złożony został wniosek naglący odnoszący się do tego przedmiotu.

Lecz włościanie nasi nie tylko są biedni po nieurodzaju, lecz byli biedni i przed nieurodzajem; położenie ich, pomimo zniesienia pańszczyzny, w ogóle nie o wiele się poprawiło, chociaż uwłaszczenie powinno było znacznie podnieść ich zamożności. Przyczyny złego nie są więc przemijające, zaród złego głębsze zapuścił korzenie, i idzie o to ażeby zaród ten wykorzenić i z czasem postawić włościan naszych w tem położeniu ażeby nie tylko w czasie zwyczajnym sami sobie radzić umieli, ale nadto nagromadzić mogli

pewne zasoby, któreby ich w czasach klęsk nadzwyczajnych ratować mogły.

O lenistwo włościan naszych pomawiać nie można, są oni i owszem pracowici a chłopek nasz jąwszy się jakiej roboty tyle zrobi co najlepszy robotnik za granicą. Ale jak słusznie zauważył korespondent z Nadwiśla w „Czasie", nadarzona sposobność do zabawy odwraca go od pracy, niechaj usłyszy muzykę i taniec w karczmie a wnet zawiesi kosę i sierp na banty i hula. Hulanka zaś trwa niestety dni kilka, pozbawia go zarobku, tamuje roboty rolnicze. Pierwszą więc rzeczą byłoby usunąć sposobność do hulanki w czasach robót polnych, bo chłopek nasz nie ma tyle władzy nad sobą ażeby się oprzeć nęcącej go pokusie. Temu dziwić się nie można, bo władza takowa rzadko się znajdzie nawet między ludźmi należącymi do klas wyższych, mających pretensyę do pewnego wykształcenia.

W dawnej republice krakowskiej były rozporządzenia policyjne zabraniające wszelkich muzyk i tańców po karczmach w czasach naglących pracy rolniczej. W czasach tych dawanie ślubów było zakazane, bo wesele po ślubie trwa zwykle u włościan dni kilka a nawet i dłużej, a dni te są stracone dla pracy, w rolnictwie powetować ich już nie można. Wiele głosów odzywa się za odnowieniem tych zakazów i zastósowaniem ich do całej Galicyi, wykonania ich ściśle przestrzegając. Sądzą iż na tej drodze usunąćby można jedną z ponęt, włościan naszych od pracy odwodzących a czasami nawet do opilstwa ich doprowadzających.

Wyrób i wyszynk trunków po wsiach i miasteczkach prywatnych, czyli propinacya, jest dotąd przywiązana do praw większej własności ziemskiej, jako zabytek prawa dziedzictwa całego obszaru ziemi, włość stanowiącego. Dziedzice wiekszej własności ziemskiej prawo propinacyi na rachunek własny mało gdzie wyzyskują, lecz po największej części w dzierżawę go puszczają. Nie masz zaiste w wydzierżawieniu tem nic nie legalnego, nie prawego, ale to, zdaniem naszem, źle i lepiejby było, gdyby dziedzice większej własności szynki po wsiach na własny rachunek utrzymywali. Bo dzierżawca propinacyi idąc za popędem własnego interesu, stara się ile możności o rozpajanie włościana, o nastręczanie im wszelkiej do opilstwa sposobności, bo zysk cały jego na tem polega. Żądać nawet nie można żeby nim wyższe moralne kierowały względy, bo on wziął propinacyę za drogą częstokroć cenę w arendę, na to żeby na niej zarobił. Gdyby zaś dziedzic trunki w karczmie na własny rachunek szynkować kazał, to już tym sposobem ustałaby wielka część ponęt chłopka do karczmy nęcących, w których wynajdywaniu arendarz zwykle bardzo jest przemyślny. Z resztą po wyższem moralnem stanowisku dziedzica spodziewaćby się można, iżby się starał o zachęcanie włościan do pijaństwa, a raczejby ich może od tego odwodził. Być może, iż tu i owdzie dochód z propinacyi możeby się cokolwiek zmniejszył, ale strata dla dziedzica pod tym względem byłaby tylko pozorna, boby ją trzeźwość włościan i większa ich ochota do pracy sowicie wynagrodziła.

Kraj nasz pragnie szczerze autonomii i samorządu, obecny system rządowy na nich się głównie opierać zamyśla. Lecz ażeby autonomia i samorząd stały się istotnem dla kraju dobrodziejstwem, nie trzebaż ażebyśmy wszyscy, każdy w swoim zakresie, starali się o usunięcie tego co rozwój samorządu tamować u nas może? A tamować go może zaprawdę bieda i niedola włościan naszych. Do nas więc należy usunąć, ile w naszej mocy, biedy tej przyczyny. Jednę z tych przyczyn powyżej dotkniętych; osłabienie jej, chociaż nie zupełne usunięcie zaprawdę od nas zależy.

Monarchia Austryacka.

Czerniowce, 26. listop. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu bukowińskiego prezydujący podał do wiadomości, iż czyniąc zadosyć życzeniu na posiedzeniu Sejmu z dnia 13. kwietnia 1864 r. wyrazonemu względem odbierania corocznie doniesień o postępie prac komisyi do uregulowania spraw indemnizacyjnych, c. k. komisya krajowa indemnizacyjna pod dniem 18. listopada 1865 r. wydziałowi krajowemu doniosła, że po koniec lipca 1857 r. komisyom lokalnym przekazano 1042 zgłoszeń i prowokacyj, z których 768 zupełnie załatwiono, 67 zostają w pertraktacyi a 207 nie doszły jeszcze do pertraktacyi, że komisya krajowa od dnia 1. stycznia 1864 do końca lipca 1865 r. załatwiła 319 pertraktacyi przysłanych jej przez komisye lokalne i tylko 8 takowych pertraktacyi przez komisye krajową dotąd jeszcze załatwione nie zostały.

Następnie prezes doniósł że Najjaś. Pan najwyższem postanowieniem ddto. 14. października 1865 r. nie raczył przychylić się do najpokorniejszego adresu i memoryału przez wydział krajowy z polecenia sejmu podanych o wstrzymanie operacyi katastralnoszacunkowych w Bukowinie i o dozwolenie ulgi w podatkach mieszkańcom okołu kimpolungskiego rusko-mołdawskiego, lecz Najjaś. Pan dozwolić raczył ażeby aż do zupełnego ukończenia operacyi katastralnych udaremnione były termina upadłe do wnoszenia reklamacyj, i ażeby w tym celu nowy termin oznaczony został; że w skutek reskryptu ministeryum skarbu z dnia 9. listopada 1865 r. do l. 49.928 c. k. dyrekcya finansowa w Bukowinie upoważnioną została do przyjmowania zażaleń przeciwko dotychczasowym rezultatom szacunkowo-katastralnym albo też prośby o zwolnienie w upadłych terminach, zaś w razach potrzeby wyznaczyć rewizye lokalne i nowe naznaczyć termina.

Następnie na relacye wydziału krajowego przez dep. Simonowicza wniesioną przekazano wydziałowi finansowemu żądanie eraryum względem wynagrodzenia za sprawowanie przez c. k. kasę główną krajową czynności kasowych funduszu krajowego.

Dep. Simonowicz wniósł relacyę wydziału krajowego względem zmiany regulaminu wyborczego krajowego i sejmowego, dążącą do uchwalenia prawa, ażeby oznaczenie pierwszego ustępu §. 53. regulaminu wyborczego sejmowego z dnia 26. lutego 1861 r. na drugą sześcioletnią peryodę sejmową rozciągnione były. Dla obrady nad tymże wnioskiem wyznaczono komisyę złożoną z dep. Hormuzaki, Pitey, Kovats, Kostin i Zachariasiewicz.

Następnie naczelnik krajowy p. Mirbach zabrał głos dla odpowiedzenia na interpelacyę dep. Kovatsa. Co do pierwszej części interpelacyi mowca oświadczył, iż pomocy gminom niedostatek cierpiącym dotąd nie udzielono dla tego, iż wiele sprawdzeń niedostatku bardzo niedokładnie były podane i dla dopełnienia zwrócone być musiały, wiele zaś sprawdzeń takowych, oraz uchwały wielu gmin względem zaciągnienia pożyczki, wydziałowi krajowemu, takowe uchwały zatwierdzić mającemu, dotąd przesłane nie zostały, iż jednak w uwzględnieniu drugiej części interpelacyi, nie czekając na sprawdzenia brakujące, komitet zaradczy na dzień 27. b. m. o godzinie 4tej z południa na posiedzenie wezwany został, że oczekiwać można pomyślnego rezultatu, po następnem zaś przyzwoleniu i zatwierdzeniu przez Jego Exc. przewielebnego J. ks. biskupa, naczelnik kraju będzie mógł w przyszłym tygodniu dostarczyć gminom pożyczki, o które prosiły. Następnie c. k. naczelnik kraju oświadczył, iż przez subwencyę nadeszłą z niektórych południowych części Państwa i znaczną subwencyę przyznaną funduszowi indemnizacyjnemu bukowińskiemu, po przyzwoleniem wstrzymaniu zapłaty podatków, wysoki rząd w chwili obecnej nie jest w stanie przyjść krajowi w pomoc jeno nadwyżką funduszu grecko-oryentalnego, która to nadwyżka bardzo jest znaczna. Mowca oświadczył w końcu, iż nie jest mu wiadomo ażeby przez dozwolenie pożyczek gminom z funduszu religijnego naruszony być miał interes osób prywatnych, które takowych pożyczek także potrzebowały, sądzi jednak iż w tak wielkiem nieszczęściu interes osób prywatnych interesowi ogółu ustąpić powinien.

W końcu dep. Simonowicz wniósł relacyę wydziału krajowego względem uwolnienia od wojska kandydatów stanu nauczycielskiego seminaryum nauczycielskiego gr. or. w Czerniowcach, zaś dep. Fechner wniósł relacyę wydziału krajowego względem ustanowienia opłaty za przyjęcie do gminy Czerniowiec. Obydwie te relacye właściwym wydziałom przekazane zostały.

Wiedeń, 27. listop. (*Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.*) Program przybycia Najjaśniejszego Pana do Pesztu i pobytu tamże ma być następujący: Najj. Pan przybędzie do dworca kolei w Peszcie dnia 12. grudnia prawdopodobnie między godziną 2 a 3. po południu; wieczorem obadwa miasta Peszt i Buda będą oświetlone; dnia 13. przedpołudniem odbędzie się przedstawienie dygnitarzy duchownych i świeckich, członków obu izb sejmu, rozmaitych deputacyi, korporacyi i t. d.; wieczorem przedstawienie w teatrze narodowym; dnia 14. uroczyste otwarcie sejmu; wieczorem ludność Pesztu i Budy z udziałem wszystkich stowarzyszeń muzycznych wyprawi serenadę z pochodniami; dnia 15. dalsze przedstawienia i audyencye; wieczorem przedstawienie w teatrze niemieckim w Peszcie; dnia 16. Najj. Pan będzie zwiedzał miejską strzelnicę, a wieczorem sale redutowe; na dnie 17. i 18. nic jeszcze ostatecznie nie postanowiono. Dnia 19. Najj. Pan odjedzie. Przez cały czas pobytu Najj. Pana w zamku Budzyńskim będą dawane co dziennie obiady dworskie na 120 nakryć, z wyjątkiem dni przybycia i odjazdu. Po nowym roku dwór najwyższy znowu ma udać się do Pesztu.

Najj. Pan dnia 29. b. m. i d. 5. grudnia będzie znajdował się na wielkich polowaniach dworskich w kniejach cesarskich Göding i Holitsch. Oprócz Najj. Pana znajdować się będą na polowaniach wszyscy pp. Arcyksiążęta, wysocy wojskowi i ciało dyplomatyczne.

(*Czynności sejmów krajowych z 27. b. m.*)

Zagrabie. Dzisiejsze plenarne posiedzenie sejmu kroackiego zostało otwarte o godzinie 11., a skończyło się o 12$^{1}/_{4}$ w południe. Biskup Strossmayer i cała partya fuzyonistów nie byli obecni; również nie było czterech prowizorycznych notaryuszów. Prowizorycznymi notaryuszami zostali obrani: koncepista kancelaryi nadwornej *Spun* i wyższy sędzia komitatu syrmskiego *Stahuljak*. Powzięto uchwałę: Ban ma zaprosić wszystkich czterech notaryuszów, azeby zajęli swoje miejsca na pierwszem przyszłem posiedzeniu. Mianowano do załatwienia spraw tyczących się sejmu, jak np. do rozpoznawania operatów wydziałów weryfikacyjnych, centralny komitet, który ma niezwłocznie zdawać motywowaną sprawę sejmowi. Bana witano za wejściem do sali sejmowej, jako też żegnano na wychodnem hucznemi okrzykami. Dzień przyszłego plenarnego posiedzenia nie został jeszcze naznaczony. Dzisiejsza debata była umiarkowana.

Klauzenburg. Przyszłe plenarne posiedzenie sejmu siedmiogrodzkiego odbędzie się we czwartek 30. b. m.

Zara. Trzech deputowanych proponowało adres dziękczynny do Jego Mości Cesarza za manifest wrześniowy; trzech innych adres hołdu z powodu najwyższego pisma odręcznego z 7. listopada. Sejm uchwalił wziąść obadwa wnioski razem pod obradę i polecić komitetowi ułożenie tylko jednego adresu.

Lublana. Dr. *Bleiweis* motywował swój wniosek względem adresu dziękczynnego do Jego Mości Cesarza za manifest wrze-

śniowy w dłuższej mowie, w której ostro krytykował stosunki konstytucyjne ostatnich czterech lat, i do najwyższego manifestu przywiązywał wielkie nadzieje. Przy imiennem głosowaniu został ten wniosek 18 głosami przeciw 14 *odrzucony*, a natomiast przyjęto wniosek hr. *Ant. Auersperga* względem wybrania komisyi do rozważenia wpływu patentu wrześniowego 17 głosami przeciw 15. Wybrano natychmiast 7 członków do tego wydziału.

Parenzo. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu uchwalono na wniosek wydziału krajowego z powodu najwyższego manifestu i patentu z 20. września, wydać adres podziękowania i hołdu do Jego Mości Cesarza, i poruczyć ułożenie jego komitetowi złożonemu z 5 członków.

Francya.

Paryż, 25. listopada. *(Różne wiadomości. — La France o nowej pożyczce austryackiej.)* Cesarzowa przybyła na krótki czas z Compiegne do Paryża, dla odwiedzenia matki swej, hrabiny Montijo. Monarchini powróciła już do Compiegne wraz z drugą seryą zaproszonych gości. Onegdaj było wielkie polowanie w lasach do Compiegne należących, Cesarz ubił w niem sam 191 sztuk różnego zwierza. Książę Mouchy, narzeczony Księżniczki Anny Murat, spadł z konia i tak mocno się stłukł, iż na dłuższy czas łóżka opuścić nie może. Bawi on ciągle w Compiegne, poźniej zaś po wyzdrowieniu przybyć ma do Paryża, dla robienia przygotowań do ślubu swojego. Cesarz dał kuzynie swej jako podarek ślubny kolie z pereł, wartające do pół miliona franków. — Król portugalski i Królowa przybyć mają do Compiegne dnia 8. grudnia j w Compiegne 14. dni zabawią, poczem przyjadą do Paryża na kilkanaście dni.

Sprawozdanie finansowe p. Foulda w krótce wyjść ma na widok publiczny. Oszczędności w niem dochodzić mają do sumy 30 milionów franków, a zatem do takiej sumy jaką żądał p. Thiers przy rozprawach nad budżetem w ostatniej kadencyi ciała prawodawczego.

Nowa pożyczka austryacka znajduje najlepsze przyjęcie na giełdzie i we wszystkich dziennikach. *La France* silnie za nią przemawia, przyznając zasługę tym co operacyę tak korzystną na targ pieniężny francuzki wprowadzili. „Jest to" mówi *la France* pożyczka pokojowa, dla wzmocnienia finansowego położenia monarchii i dla ułatwienia rozwoju sił produktywnych wewnątrz rozległych jej krajów. Uwaga ta tak zaspokajająca dla wierzycieli Austryi, była jednym z powodów dla których rząd francuzki pożyczkę przychylnie przyjął i dał pozwolenie na operacyę finansową, w której połączony jest interes targu naszego pieniężnego z interesem państwa, przeciwko któremu wszelkie niechęci od dawna już znikły."

Że bank francuzki diskonto zniżył, o tem już donosiliśmy. Dodać musimy, że zapas gotowizny w banku doszedł w dniu 22. listopada do niezwykłej wysokości 412 milionów franków. Okoliczność ta sprzyjać bardzo będzie subskrybcyi na pożyczkę austryacką.

Mowa tronowa Króla Wiktora Emanuela przy otwarciu włoskiego parlamentu bardzo się we Francyi nie podobała. Szumne jej a wojownicze frazesa źle bardzo licują do pokojowego usposobienia całej Europy; w Paryżu bardzo za złe mają Królowi włoskiemu, iż nie idzie za przykładem Francyi i wojska swego nie zmniejsza. Pewną dziś jest rzeczą, że Francya żądać będzie od Wiktora Emanuela ścisłego strzeżenia świeckiej władzy papieża według konwencyi wrześniowej, że Włochy na żadną pomoc Francyi liczyć nie mogą, gdyby się wciągnąć dały w urzeczywistnienie awanturniczych jakich projektów.

Włochy.

Neapol, 19. listopada. *(Cholera zwiększa się w Neapolu. — Bandyci ciągle niepokoją południowe Włochy. — Florencka izba deputowanych.)* W ostatnich dniach cholera znacznie się wzmogła w mieście tutejszem; dnia 13. i 14. b. m. umarło przeszło 300 osób na cholerę, a liczba chorych dochodziła do 600. Od 15. epidemia cokolwiek się zmniejszyła, zawsze jednak umiera na nią 60 do 70 osób codziennie. Według doniesień urzędowych umarło na cholerę w samym Neapolu od dnia 13. do 18. listopada 1393 osób, nie licząc w to zmarłych w najbliższej okolicy a mianowicie w Torre del Greco.

Wiadomo, że Król Wiktor Emanuel przybył z Florencyi do Neapolu z powodu zwiększającej się cholery, i w czasie kilkodniowego swego pobytu zwiedził wszystkie szpitale cholerycznych. Po wyjeździe Króla, zaledwo w godzinę, zdarzył się przypadek cholery w pałacu królewskim i umarł na nią jeden człowiek z niższej służby królewskiej.

Bandyci ciągle się jeszcze pojawiają w okolicach Neapolu; rząd piemoncki rady sobie z nimi dać nie może, chociaż i władze rzymskie na granicy neapolitańskiej bandytów silnie ścigają.

Florencya, 24. listopada. Izba deputowanych zajmuje się dotąd wyłącznie sprawdzaniem wyborów. Do dnia dzisiejszego 288 wyborów sprawdzone już zostały.

Rzym, 24. listopada. Żandarmerya papieska otoczyła całą bandę rozbójników do 100 głów liczącą w Monte Cerreto. Bandyci poddać się chcą pod pewnemi warunkami, wojsko papiezkie żąda bezwarunkowego poddania się rygorowi prawa.

Rosya.

(Ukaz do rządzacego senatu o urządzeniu włościan w gubernii kutajskiej.) Manifestem w dn. 19. lutego 1861 roku wydanym, i na zasadzie zatwierdzonych przez Nas w tymże dniu postanowień, uwolniliśmy włościan dóbr prywatnych w Rosyi od poddaństwa i nadaliśmy im prawa stanu wolnych obywateli wiejskich, określiwszy stosunki ich do właścicieli ziemskich, powinności ich i sposób gminnego ich urządzenia. Następnie przystąpiono było do zastosowania zasad uwolnienia włościan z poddaństwa i za Kaukazem. Naprzód krok ten przedsięwzięty został w gubernii tyfliskiej w której, przy udziale właścicieli ziemskich, ułożone były projekta nowego urządzenia tamecznych włościan, i projekta te, po należytem ich przejrzeniu, zatwierdzone zostały przez Nas na dniu 13. października 1864 r. Obecnie zacna szlachta gubernii kutajskiej, idąc za przykładem szlachty gubernii tyfliskiej, oświadczyła również gotowość do uwolnienia włościan z poddaństwa. Wnioski w tej mierze były dokładnie rozpoznane najprzód w oddzielnym komitecie miejscowym, złożonym z obywateli ziemskich tych powiatów, gdzie jest ludność włościańska, następnie w komisyi miejscowej, a nareszcie w komitecie urządzającym, ustanowionym przy głównym zarządzie namiestnika kaukazkiego. Ułożone na zasadzie tych wniosków projekta postanowień przejrzane były przez Jego cesarską Wysokość namiestnika kaukazkiego i stanowczo zadecydowane na ogólnem posiedzeniu komitetu kaukazkiego i głównego komitetu o urządzeniu stanu wiejskiego. Zatwierdziwszy obecnie te postanowienia, obejmujące dodatkowe do postanowień 13. października 1864 roku przepisy co do włościan uwolnionych z poddaństwa w gubernii kutajskiej, i przesyłając je rządzącemu senatowi, polecamy mu wydanie stosownych rozporządzeń względem ogłoszenia i wykonania tych przepisów. Na oryginale własną Jego ces. Mości ręką podpisano: „Alexander." W carskiem Siole, dnia 13. października 1865 roku.

(Rekrutowanie do floty.) W wydziale marynarki rozpatrywany jest projekt nowego sposobu kompletowania majtków na flocie. Główną zasadą tego projektu jest rekrutowanie ludzi do floty wyłącznie z tych miejscowości cesarstwa, których mieszkańcy trudnią się żeglarstwem i rybołówstwem.

(Zwinięcie bracławskiej komisyi śledczej.) Jenerał-gubernator jenerał-adjutant Bezak uznał możność zwinięcia dotychczasowej komisyi śledczej wojskowej w m. Bracławiu, poleciwszy niezałatwione sprawy przesłać do komisyi śledczej wojskowej w m. Winnicy.

(Ustanie żeglugi między Petersburgiem a Kronsztadem.) Kron. Wiest. donosi, że regularna komunikacya z Petersburgiem, z powodu lodów, ustała 3go, a z Oranienbaumem 4. listopada. Parostatki pasażerskie i holowniki zaprzestają kursować i udają się na zimowisko.

Ameryka.

Według doniesienia z Nowego Orleanu wojska cesarskie w Mexyku ciągle odnoszą zwycięstwa i w krótce spodziewać się można, że całe terytoryum cesarstwa oczyszczone będzie z band powstańców i gierilów.

Z Mexyku donoszą przez Hawanę, że jenerał powstańców Ortega został pobity w Michocoan i dostał się do niewoli, zaś jenerał Rozalie również pobity poległ pod Mazatlan.

Kronika.

(Wyśledzona kradzież). Temi dniami skradziono jednemu z tutejszych spekulantów izraelickich znaczną sumę pieniężną, między tem 2 banknoty po sto złr. Z zachodzących przy tem okoliczności wnosiły organa bezpieczeństwa, że sprawcą kradzieży jest oczywiście pomocnik cyrulika, który na chwilę przedtem, nim kradzież została dostrzeżona, smarował poszkodowanego jakąś maścią. Ścigano zatem podejrzanego, wyśledzono i znaleziono przy nim dwa banknoty po sto złr. ukryte w unucach. Winowajca oddany został przynależnemu sądowi.

(Patrolowanie policyjne). Dnia 27. b. m. wieczorem odbyło się we Lwowie w okręgu policyjnym patrolowanie, przy czem organa c. k. dyrekcyi policyi pojmały 158 włóczegów, między tymi znaczna liczbę niebezpiecznych i przeto wydalonych złodziei, oszustów, ulicznic i t. p.

(Kradzież drzewa). Na odbytej 27. b. m. ostatecznej rozprawie zostali właściciele realności Daniło Cap, 40 lat, i Andruch Wójtów inaczej Szpak, 55 lat z Wrocowa pod Janowem, ostatni karany już za kradzież — skazani za kradzież leśną, a mianowicie pierwszy na 4miesięczne, a drugi na 2miesięczne ciężkie więzienie, dla obudwu zaostrzone postem co tygodnia (wniosek prokuratora opiewał na 8 i 6 miesięcy), którą to karę Cap przyjął, a Wojtów zastrzegł sobie rekurs. (Prezes radzca sądu krajowego p. Dzierzyński, oskarżyciel zastępca prokuratora p. Buszak).

(Wyrok sądu apelacyjnego.) Jak się dowiadujemy, uznał sąd apelacyjny Jana Świętnickiego, woźnego przy lwowskim banku filialnym, który (podług doniesienia w N. 183 Gaz. Lw.) w sierpniu r. b. uwolniony został dla braku dowodów, winnym zbrodni kradzieży, i skazał go na 5letnie ciężkie więzienie.

(Rozprawy ostateczne w lwowskim c. k. sądzie krajowym.) Ciężkie obrażenie ciała: Ludwik Pino z Przemyśla, 33 lat liczący, obrz. rz. kat., ojciec dwojga dzieci, czeladnik piekarski, dotychczas nie karany, jest obwiniony, że posprzeczawszy się z pewnym urlopnikiem, uderzył go kawałkiem że-

laza w głowę tak mocno, że kuracya trwała przeszło 30 dni. Ponieważ lekarze wojskowi inaczej w tym względzie jak sądowi orzekli, sąd zasięgnął opinii wydziału medycznego w Krakowie, który podobnie jak lekarze sądowi uznał ranę jako lekkie skaleczenie. Pino utrzymuje, że uderzył przeciwnika jedynie w własnej obronie, czemu jednak świadkowie zaprzeczają. Na rozprawie w d. 27. b. m. skazany został za lekkie obrażenie ciała na 20 dni aresztu z 2razowym postem w tygodniu i przyjął wyrok (prezyd. radzca sądu kraj. p. Mogielnicki, oskarzyciel zastępca p ok. państwa p. Buszak).

(Iluminacye.) Z powodu amnestyi udzielonej najwyższem rozporządzeniem z 18. b. m. przestępcom politycznym w Galicyi, miasteczka Jarosław i Żałno były świetnie iluminowane.

(Zabójstwo.) W Podzwierzyńcu w powiecie Komarnieńskim, przed kilkoma dniami Iwan Kołodziej zabił w kłótni swojego teścia Iwana Szpyt zadawszy mu motyką 6 ran w głowę. Zabójca po spełnieniu zbrodni uciekł do Lwowa, gdzie dobrowolnie oddał się w ręce władzy.

(Pożary.) W Turzy wielkiej, w powiecie Doliniańskim, dnia 17go b. m. spaliły się 2 domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi, 4 sztukami bydła i zapasami zboża. Szkoda wynosi 496 złr. Ogień miał być podłożony.

W Czernicy, w powiecie Mikołajowskim, dnia 24go b. m. spalił się dom włościański ze stajnią, 2 wołami i 2 krowami. Szkoda wynosi 155 złr. Ogień powstał przez nieostrożność.

W Ostrowie, w powiecie Przemyskim, dnia 24go b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi, zapasami zboża i 2 krowy. Szkoda wynosi 610 złr. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

W miasteczku Starejsoli na przedmieściu dn. 31. z. m. spaliły się 4 domy z budynkami gospodarskiemi, zapasami zboża, sprzętami domowemi i rolniczemi. Szkoda wynosi około 2090 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

W Wróblowicach w powiecie Medenickim dn. 1. b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża, wartości około 300 złr. Ogień powstał przez nieostrożność.

W Wysocku wyżnym w powiecie Borynia dn. 17. b. m. spalił się dom włościański z wszystkiemi budynkami gospodarskiemi.

W Komarnikach w tymże powiecie dn. 23. b. m. w nocy spaliło się 5 domów włościańskich z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża. Włościanin Stefan Matkowski poniósł śmierć w płomieniach. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

W Surowicy w powiecie Bukowskim dn. 10. b. m. spaliły się 3 domy włościańskie z zapasami zboża. Szkoda wynosi 442 złr. Ogień powstał przez nieostrożność.

W Dunkowicach w powiecie radymieńskim dn. 22. b. m. spaliły 4 stodoły włościańskie z zapasami zboża i spichlerz. Szkoda wynosi około 2500 złr. Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

W Dobropolu w powiecie Wiśniowczyckim dn. 16. b. m. w nocy spalił się stóg siana i nieco słomy. Szkoda wynosi 58 złr. Ogień był podłożony.

W Chorostkowie w powiecie Kopeczynieckim dn. 15. b. m. w nocy spalił się stóg zboża wartości 63 złr. w. a. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

W Mrozicy w powiecie Drohobyckim dn. 8. b. m. w nocy spaliła się karczma dworska, tudzież 12 sztuk bydła. $1\frac{1}{2}$ beczki nafty, 130 złr. w. a. w gotowiznie, i sprzęty domowe i gospodarskie. Karczmarz i syn jego zostali mocno poparzeni. Szkoda wynosi 152) złr. Ogień powstał przez nieostrożność.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 27. listopada. Na naszym dzisiejszym targu było 299 sztuk wołów, a mianowicie z Rozdołu 7 stad po 14, 75, 8, 11, 10, 26 i 26 sz., z Bóbrki 10 sz., z Gołogór 23 sz., z Ottyniowic 8 szt., z Brzeżnicy 2 stada po 42 i 7 sz., z tych sprzedano 126 sztuk i płacono za wołu ważącego 300 ℔ mięsa i 36 ℔ łoju 33 złr., a za wołu ważącego 390 ℔ mięsa i 70 ℔ łoju 70 złr.

Ceny przeciętne czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów w I. połowie b. m. były następujące na targach w miastach:

	Miejsce targu:											
	Kołomyja		Kutty		Śniatyn		Tarnopol		Trembowla		Mielnica	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen	zr	cen	zr.	cen.	zr	cen.
	walutą austryacka											
Mec pszenicy .	3	50	3	46	3	4	3	43	3	50	3	60
„ żyta .	2	55	2	90	2	91	2	58	2	70	3	20
„ jęczmienia .	2	5	2	76	2	10	1	76	1	90	2	55
„ owsa . . .	1	20	1	36	1	36	1	3	1	10	1	60
„ hreczki . .	4	.	5	50	2	50	2	26	2	50	2	50
„ kukurudzy .	3	5	3	40	2	96	.	.	.	.	3	
„ ziemniaków .	2	50	1	20	1	25	.	90	.	90	.	90
Cetnar siana	1	20	.	60	2	.	1	30	.	.	2	10
„ wełny	.	.	26	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	40	.
Sąg drzewa twardego	5	70	5	.	6	.	8	83	.	.	9	.
„ „ miękkiego	5	.	3	.	.	.	7	.	.	.	6	50
Funt mięsa wołowego	.	6	.	6		7	.	12	.	11	.	6
Mas okowity	.	72	.	64	.	80	.	52	.	66	.	48

Ostatnia poczta.

Kraków, 28. listop. *Krak. Ztg.* donosi: Podług nadeszłego dziś zrana do tutejszej filii banku narodowego telegramu wysokiego ministerstwa finansów zostały zawieszone dalsze subskrypcye na pożyczkę państwa z r. 1865. W Krakowie subskrybowało 19 partyi na 217 obligacyi.

Wiedeń, 28. listopada. *Gazeta wiedeńska* ogłasza dziś rozporządzenie Najj. Pana z d. 21. listopada, zniżające z początkiem Nowego Roku opłatę pocztową od listów na 5 centów od jednego listu niedochodzącego ciężarem 1 łuta wagi celnej, a to na cały obszar monarchii austryackiej bez różnicy odległości. (Rozporządzenie to podamy jutro. P. R.)

Berlin, 24. listopada. *Nordd. Allg. Ztg.* prostuje wiadomość podaną w *Gazecie kolońskiej* w korespondencyi z Wiednia: „główne mocarstwa porozumiały się nie postępować jednostronnie i z użyciem przemocy jak Prusy chciały z początku,“ w ten sposób, że Prusy ciągle żądały tylko „aby sejm związkowy przypomniał Frankfurtowi obowiązek zachowania potrzebnego względu na godność związku.“

Paryż, 27. listopada. Subskrypcya na pożyczkę austryacką została już zamknięta. Subskrybowano: w Comptoir d' Escompte około 350.000 a w Credit Foncier 150.000 obligacyi. Subskrypcye w Amsterdamie i Antwerpii były także bardzo znaczne.

Sztokholm, 26. listopada. Weszło tu cztery tysiecy wojska, by zapobiedz możliwemu zakłóceniu spokojności. — Osławiony truciciel pastor Lindbuck obwiesił się w więzieniu.

Kopenhaga, 25. listopada. Landting uchwalił dziś po trzygodzinnej żwawej debacie 32 głosami przeciw 15 przejście do drugich obrad nad projektem ustawy zasadniczej.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. listopada.

Hotel europejski: PP. Hoppen Apol., z Swaryczowa. — Jordan Kazim., z Ruńkowic. — Michaleski Ant., z Buczacza. — Rojowski Konst., z Nowegosioła.
Hotel angielski: Nehrebecki Jul., z Rupniowic.
Hotel Kuhna: Dzikowski Piotr, c. k. przeł. powiat., z Uhnowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. listopada.

PP. Ks. Lubomirski Hier., do Nieżyniec. — Bal Fran., do Tuligłów. — Mniszek Wład., do Kruhela. — Petrowicz Fran., do Wołostkowa.

TEATR.

Dziś (przedst. polskie): **„Marya Joanna“** czyli: **„Kobieta z gminu“**, dramat w 5 aktach. Występ gościnny p. Ludwiki *Laskowskiej*, artystki teatru wileńskiego.
Jutro (przedst. niem.): **„Bethörte Jugend“**, obrazek dramatyczny w 3 aktach.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 29. listopada 1865.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	326.60	+ 6.8	89.8	połud.-zach.	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	325.94	+ 10.2	77.2	zachodni	„	„
10. god. wiecz.	325.96	+ 6.2	85.8	„	„	„

Kurs Lwowski.

Dnia 28 listopada

		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	11	5	16
Dukat cesarski	„ „	5	13	5	18
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	8	83	8	95
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	66	1	68
„ papierowy rosyjski	„ „	1	41	1	43
Talar pruski	„ „	1	59	1	61
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	67	28	67	90
„ „ „ m. k. za 100 zł.		75	65	71	28
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne		68	50	69	10
5% Pożyczka narodowa . . .		66	93	67	63
Akcye gal. k. l. żelaz. Karola Ludwika		191	—	193	17

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 28 listopada.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	63	75
5% pożyczka narodowa	67	40
Losy z 1860 roku	85	30
Akcye banku wiedeńskiego	773	—
„ „ kredytowego	161	40
Londyn, 10 funtów szterlingów . . .	107	—
Srebro	107	25
Dukat pojedyńczy	5	$17\frac{1}{2}$

Odpowiedzialny Redaktor Adolf Rudyński.

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.